

## O czym marzą dzieci?

---

Dzisiaj jest dzień przez wszystkie dzieci uwielbiany. Dzisiaj na dzieci nikt się nie złości. Dzisiaj dziecięce zachcianki spełniają dorośli. Ale czy spełnią je wszystkie? Trudne to zadanie. Sprawdźcie sami.

Marysia marzyła o wielkiej przebieralni dla lalek. Lustra powinny być z każdej strony, wszystkie podświetlone. Wokół stałyby same wieszaki, a na nich sukienki, na górze kapelusze, na dole pantofelki. Każde ubranie w innym kolorze, w innym fasonie.

Paweł marzył o dużym garażu na małe samochody. Powinien mieć podnośnik, by móc samochód naprawić, albo przynajmniej wymienić mu koło. I jeszcze dystrybutor z benzyną, by móc zatankować do pełna i, by potem na długo jej wystarczyło.

Zosia marzyła o własnej kuchni. Takiej, gdzie można przygotować coś smacznego na podwieczorek dla lalek. Byłyby w niej różne kuchenne przedmioty, garnki, naczynia, a także mikser, wałek do ciasta i foremki na pyszne babeczki.

Marek marzył o placu budowy. Potrzebny był koniecznie dźwig wysokościowy, taki, którym można podnosić klocki do zbudowania wysokiej wieży. Na budowie powinny znaleźć się również wielkie ciężarówki z wychylną przyczepą i gruszka, którą wozić można beton.

Monika marzyła o domku dla lalek. Powinien być duży, tak, by każda własny pokój w nim miała. Ile ma być tych pokoi? – tego nie wiedziała, bo jeszcze dobrze liczyć nie umiała. Za to wiedziała dokładnie, co w każdym pokoju powinno się znaleźć. Gdzie stałoby łóżko, gdzie szafa, a gdzie krzesło i stolik.

Wojtek marzył o wyrzutni rakiet. Wysoko na kanapie byłby księżyc. By tam się dostać trzeba rakiety wystrzelić, tak, by do góry wysoko się wzniosła i razem z małym kosmonautą trafiła prosto na księżyc. Przydałby się również wóz księżycowy, taki, co jeździłby po górach, taki, że gdyby się przewrócił, to i tak wstałby na kołach.

Dzieci mają wiele różnych marzeń. Wśród nich jest też jedno, wspólne marzenie, jakie mają wszystkie dzieci na całym świecie. Dzieciom marzą się chwile, w których dorośli czas tylko im by poświęcali. By razem z nimi się bawili, chodzili na długie spacery i na śmieszne pytania z powagą odpowiadali. A wieczorem, przy łóżeczku dzieciom bajki czytali.

*naszebajki*